

Fragment relacji świadka historii



JANUSZ BARSKI

ur. 1936, Sokolniki



Zakres terytorialny i czasowy	Nagórzany, 1944
--------------------------------------	-----------------

Pobyt rodziny Baranów u krewnych Markowskich w Nagórzanach

Wujek Markowski był niezadowolony z naszego przyjścia, bo u nich też zaczęły się mordy dokonywane przez Ukraińców na Polakach. Sam musiał się ukrywać i jeszcze nas przechować. No ale przyjął nas na noc. Zamieszkaliśmy u wujka Markowskiego w magazynie narzędzi obok stolarni. Tam ukrywało się jeszcze dwóch synów wujka, moich kuzynów, Kazik i Józek. Wszyscy Polacy byli przygotowani na alarmy. Zrobili z pługów, z lemieszów dzwony, przy których zawiesili młotki na wypadek, jak przyjdą Ukraińcy mordować. Wychodzili, dzwonili, żeby odstraszyć napastników. Organizowali samoobronę przeciwko Ukraińcom. Na noc wujek zamykał drzwi od środka stolarni. Od czasów I wojny światowej pozostał kawałek blachy po czołgu. Wujek tą blachą i słupem zabezpieczał wejście do naszego schronu w stolarni, na wypadek jakby chcieli wepchnąć drzwi. Nie wiem, jak długo zatrzymaliśmy się u wujka w Nagórzanach.

Data utworzenia	26 marca 2025
Rozmawiał/a	Beata Hebzda-Sołogub
Redakcja	Jadwiga Horanin
Prawa	Forum Dialogu Między Kulturami